

Philosophia  
Ethica.

Cochrona (Sebast.): Uwagi  
moralne gruntujące się na  
prawie natury i religii.

Krak. Kościeln. Jgn. Goyeb.  
1782.

i. e. dogmatica.

Faunteri (Laurentii: Artisti): Disputatio theo-  
logica de D. Petri et Romani Pontificis  
successoris eius in ecclesia Christi prae-

cipatus

Primum ex off. loci in Biblioth. 1582

# UWAGI MORALNE

GRUNTUJĄCE SIE NA PRAWIE NATURY I RELIGII

DLA WIADOMOŚCI I POZYTKU

MŁODZIEŻY NARODOWEY.

PRZEZ M. SEBASTYANA CZOCHRONA

SZKOŁ, KRAKOWSKICH PREFEKTA

ROKU 1782.

W KRAKOWIE

KOSZTEM JGNACEGO GREBLA BIELIOPOLI J. K. Mei.





---

*Hoc opus, hoc studium, parvi properemus & ampli,  
Si Patriae volumus, si nobis vivere chari.*

Horatius.

Mieymy możni i Rąbi, te cnoty, te chęci.  
Chcąc być mili Oyczyźnie, á z siebie kontęci.

---

53177  
I



## W S T Ę P

**D**ziwiemy się i narzekamy pospolicie, iż między nami, wielka znayduje się liczba złych i nieszczęśliwych ludzi; a nie myślemy o prawdziwych szkodkach i sposobie, uczynienia ich lepszymi w życiu, i szczęśliwszemi w kraju.

Ażeby ludzi uczynić *lepszymi*: trzeba ich od pierwszego wychowania, ubeśpieczać od błędu, a ścieżką nayłatwieyszą prowadzić do poznania prawdy; trzeba sposobem naydoskonalszej edukacyi oświecać ich rozum, a cnotę podawać im umiejętnie do serca; trzeba im wystawiać przed oczy przykłady władzy, zbawienności, dobroci, i surowości praw, aby się z wstrętem i boiaźnią zapátrywali na okropne występku skutki, kosztowali, czuli słodkie cnoty owoce i pożytki; i przekonali się zupełnie, iż ich własny oświeca i wyciąga interes, żyć poczciwie, żyć sprawiedliwie na świecie.

Ażeby zaś uczynić ich *szczęśliwszemi*: trzeba zapobiegać, aby chciwość i ambicya kilku osób, nie pastwiła się nad nędzném po-



spółstwem; aby potajemnie nie działały się podstęp-  
py i zdrady, a publicznie morderstwa; aby na-  
rod ludzki nie ięczał pod rąkami nieubłaganej  
zabobonności, fanatyzmu, i pod ustawami upo-  
dlającemi człowieczeństwo; aby korzyści mają-  
cych i dystrybucye możnych, nie były z uszczerb-  
kiem uboższych, z krzywdą słabszych i cnotliw-  
szych. Trzeba koniecznie ogniwo towarzystwa,  
i węzeł przyjaźni ścieśniać pomiędzy ludźmi;  
trzeba ich mocą nie tak powagi, iak niewycię-  
żonej potrzeby przynaglać, i być im przykła-  
dem, aby czynili dobrze, a unikali od złego.  
Człowiek przymuszony, być dla Ojczyzny po-  
żytecznym, staie się dobrym Obywatelem, i  
ma nadzieję być zawsze szczęśliwym; nadzie-  
ię, która iest iedyną podniętą czynności narodo-  
wey, i o dobro powszechnie gorliwości.

Zdaie mi się, iż te są nayskuteczniejsze  
szkodki doprowadzenia ludzi do naywyższego  
dobroci i szczęśliwości, a nayniższego złości i  
nieszczęść stopnia. Każdy Filozof postrzega  
onych moc i prawdę, w śladach przyrodzenia  
ludzkiego.

UWA-





# UWAGI MORALNE.

## U W A G A I.

*O obowiązkach Człowieka względem Boga.*



**B**og jest Stworcą naszym; więc mu  
zupelne poddaństwo winniśmy. Bog  
jest Panem naszym; więc cześć i uszanowanie  
mu od nas się należy. Bog jest naszym wszechmo-  
cnym Rządcą; więc boiaźń i respekt mieć ku  
niemu sprawiedliwie nam trzeba. Bog jest  
naszym naywiększym Dobrodzieiem; więc mi-  
łość mu i wdzięczność osobliwszą okazywać  
powinniśmy.

Zbior tych wszystkich powinności, nazy-  
wa się *pobożnością*: ta zaś dwoiakiem sposobem  
się okazuje, obyczajami, i obrządkami. Oby-  
czaje pobożnego człowieka, zależą na mo-  
wach i uczynkach nie szkodzących bliźnie-  
mu, a tem samem podobających się Bogu,  
który jest początkiem i prawidłem wszystkich  
postępkow. Obrządki uważać możemy, albo ia-  
ko środki do wzniecenia, pomnożenia, i wy-  
dosko-



doskonalenia pobożności służące, albo iako danię, którą ludzie w towarzystwie żyjący prywatnie lub publicznie Bogu oddają.

Namienione obowiązki ustanowiają *Religią*, która nam podaje prawdy objawione, która poświęca wszystkie cnoty towarzystwa, zapewnia jego związek, zakłada tamę gwałtownościom i wybiegom namiętności ludzkich, która nakoniec łączy ludzi z Bogiem, przez pełnienie praw Jego, przez świadczenie mu czci i uszanowania, przez okazywanie miłości i poddaństwa, z pobudek i uwag doskonałości Jego najwyższych, iako Stworcy mądrego i łaskawego.

## U W A G A II.

O obowiązkach Człowieka względem siebie samego.

**W**yrzawszy w nas samych, łatwo poznaemy, na jaki koniec udzielone nam są przymioty; a za tem cośmy sobie samym winni. Bog nas tworząc, chciał naszego zachowania, naszej doskonałości, uszczęśliwienia naszego. Do tego końca nasze przymioty i skłonności





ności zmierzają. Bog więc wyciąga po nas, abyśmy się starali o naszą całość i uszczęśliwienie. Miłość nas samych własna, miłość rozumna à nie ślepa, jest pierwszym początkiem, z którego obowiązki względem nas samych wypływają; gdyż z istoty naszej pochodzi, i z wolą Boską się zgadza. Miłość własna ma być w tej mierze prawidłem, ale miłość rozumem oświecona, ażeby ani za granice praw religii, ani ustaw społeczności ludzkiej nie wykraczała; inaczej byłaby tysiącznych nieprawości źródłem.

Z miłości własnej pochodzą nasze powinności. Życzymy sobie uszczęśliwienia, więc powinniśmy kochać nasze życie. Pragniemy sławy, więc trzeba duszę nad ciało przenosić, i wydoskonalać rozum, poznając różnicę fałszu od prawdy, pożytku od szkody. Na tem zawisła doskonałość rozumu, albo mądrość. Mając dobre oświecenie, trzeba iść za niem statecznie, nie słuchając ani poduszczenia drugich, ani namiętności własnych, i na tem zafadza  
się

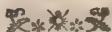
się męstwo; które ćwiczy i utwierdza wolę,  
gdyż mądrość w obieraniu, bez męstwa w wy-  
pełnieniu, na nic się nie zda.

Jeżeli się kto pyta, czyli z prawa przy-  
rodzonego powinniśmy powściągać namiętno-  
ści? Odpowiadam tak jest: bo powściągliwość  
potrzebna jest niezawodnie do naszego zacho-  
wania, wydoskonalenia i szczęścia. Więcey mo-  
wię: praca, wstrzemięźliwość od uciech zabro-  
nionych, pomiarkowanie w uciechach pozwo-  
lonych, cierpliwość, stateczność, wspierają i za-  
sadzają się na obowiązkach przyrodzenia, bo  
te cnoty są potrzebne do zachowania i uszczę-  
śliwienia naszego. Potrzebna mowię wstrzemie-  
źliwość do zdrowia, życia, chwały; cierpli-  
wość do spokojności, stateczność do szczęśli-  
wych skutków, a za tem samo przyrodzenie nam  
te cnoty przepisuje.

### U W A G A III.

O obowiązkach Człowieka względem sobie  
równych.

Ponieważ towarzystwo ludzkie być ani stałym  
ani szczęśliwem nie może, jeżeli nie ma  
między



między ludźmi miłości i dobroczynności; oczywiſta więc ieſt rzecz, że ten, który człowieka ſtworzył towarzyskiego, tenże ſam wyciąga; aby ludzie kochali ſię wzajemnie, i wzajem fobie dobrze czynili. Na tym fundamencie zaſadzaſią ſię naſze obowiązki, które naſzym równym winniſmy, ſą zaś ſzczegulniey naſtępujące. 1. Dobro powſzechne nad prywatne przenosić trzeba. 2. Miłość towarzystwa wſzystkim równym powſzechnie okazywać, i nikogo od niey nie wyłączać. 3. Kochać nawet naſzych nieprzyjaciół, wolno iednak bez zemſty bronić ſię od ich nieſprawiedliwości.

Z powſzechnych tych reguł, tyſiąc innych ſzczegulnieyſzych wypływa, iako to: że nie wolno ani ſłowem, ani piſmem, ani uczynkiem krzywdy drugiemu wyrządzić, à wyrządzone naleſzy nadgrodzić; nie wolno być zapalczywym, zazdroſnym, łakomym, podchlebca; nie wolno prześladować i gardzić równym co do natury człowiekiem, à rożniącym ſię tylko co do kraiu, urodzenia, wiary i obyczajów;

nie





nie wolno knować pod bliźnim potajemnych  
zdrad i podstępów; że trzeba być przyjaciel-  
skim, łagodnym, ludzkim, w mowie szczerym,  
w obietnicach rzetelnym, za dobrodziejstwa  
wdzięcznym, za usługę wzajemnym. i. t. d.

## U W A G A IV.

### *O Sprawiedliwości.*

**S**prawiedliwość jest to cnota, która zawiąza  
na oddaniu każdemu należytości jego. Czło-  
wiek sprawiedliwy kocha prawdę i rzetelność,  
nie szkodzi nikomu, pełni swoją powinność, nie  
zazdrości rzeczy do innych ludzi należących,  
poważa ich honor, ich reputacyą, ich talenta, ich  
małutki, oddaje winny hołd załudze, cnocie i  
poczciwości. Rachuje się sam z sobą, nie za-  
ciąga nigdy długów, tylko te, które może wy-  
płacić, nie oszukuje, nie niszczy, i nie gubi  
nikogo. Nie wystawia się na cel pogardy, kło-  
tni i pieniactwa, nie wydaje się nigdy na krzy-  
woprzysięstwo i ohydę. Łono jego, ser-  
ce czułe w sobie zamyka; oczy jego, nie pa-  
trzą nigdy na płacz nieszczęśliwych, bez przy-  
mięzga-



mieszania łez własnych. Ubolewa nad ułomnością ludzką, nienawidzi występku, a nad występniemi lituje się. Nie przywłaszcza sobie prawa, niższym od siebie lub sobie podległym zadawania ciosów okrucieństwa i tyranii; nie nadaje imienia cnoty podłemu uleganiu, i ślepey na dziwaństwa powolności, ale nie mniej posłuszny jest prawom, i naywyższym Zwierzchnościom. W większém zawsze kładzie poważeńiu panowanie nad wolnemi, i szczęśliwemi ludzmi, niżeli nad spodloną niewolnikow trzodą. Sprawując powierzoną sobie funkcyą, nie powoduje się ani ambicyą, ani interessem, ani przyjaźnią, ani stronnością, ani pieniędzmi: stara on się o to, aby w sądach sama prawda, i same prawa głos miały; infzey występкови nie naznacza kary, tylko tę, która jest prawem i zwyczajem przepisaną. Nigdy on mściwym być nie chce, bo wie, że zemsta jest nierozumna, że do nieszczęścia przyłącza zbrodnię, i nie przynosi ulgi, tylko złośliwym. Kontent sam z siebie, nie odzywając się w nim zgryzoty sumienia, nie budzą



go płacze i narzekania tych, których nieszczęśliwemi uczynił. Sen Rodki wzmacnia jego siły, utrzymuje jego zdrowie, które jest najszacowniejsze ze wszystkich darów od Boga ludziom pozwolonych. Grob jego skrapiany bywa łzami przyjaciół i współziomków; zostawia on po sobie długi żal, szacowną imienia swego chwałę, i niewygłąsłą czynów swoich pamiątkę.

Wszystkie Prawa Cywilne dawnych Persów, zawierały się w tych trzech punktach: Nie być nigdy kłamcą. Nie być gnuśnym i nieczynnym. Nie być winnym niczego.

Gdy Temistokles swych uwiadomił Współziomków, o projekcie przez siebie ułożonym, względem podbicia im całej Grecyi, kazali mu go ze wszystkimi okolicznościami przed Arystydesem wyjawić. Ten projekt zważywszy Arystydes, uznał go być prawdziwie pożytecznym, ale oraz za niesprawiedliwy poczytał go i ogłosił. Coż za tem nastąpiło? oto natychmiast powiedzieli Ateńczykowie Temistoklesowi, aby się nie ważył swego usku-

czniać





czniać zamyśłu. Przykład i postępek ten Ateńczyków, godzien być naśladowany od Europejskich Monarchow.

## U W A G A V.

### *O Dobroczynności.*

**D**oskonałość istoty naszej, i uszczęśliwienie powszechne od dobroczynności zawisło. Prawdę tę mamy wypiątnowaną na duszy naszej, a wyraz iey jest odwieczny. Jnni ludzie są to bracia nasi iednakowy z nami początek mający. Czynić dobrze dla nich, i być pożytecznemi gdyby można dla wszystkich, są to rzetelne i naywálnieysze artykuły moralney Jezufa Chrystufa nauki.

Przebiegając całe życie tego nayśłodszego Prawodawcy naszego, podług porządku ewangelicznej historyi; przeglądając Jego kazania, nauki, przepisy i ustawy, nie znajdziemy tam naymnieyszego punktu, sprzeciwiającego się ludzkości. I owszem postrzegamy tam miłości, politowania, uczynności, dobrodziejstw dla ludzkiej społeczności świadczonych, liczne przykłady



kłady, i mocne do naśladowania pobudki.

Nie tam bardziey zaleconego nie mamy, nąd świadczenie pomocy słabym, nąd oświecenie nieumiejętnych, nąd wyprowadzenie z uboſtwa nędznych, nąd ufzcześnieście naszych bliźnich. Tak ieſt zaſte, być dobroczynnym dla drugich, ieſt to być pożytecznym dla ſamego ſiebie; ieſt to kochać prawdziwie Boga, bliźniego, oyczynę, porządek, pokoy, i goſciność. Nie znać ſię do tego naychwalebnieyſzego obowiązku, ieſt to być okrutnym, niewdzięcznym, nie ſprawnieśliwym, i nie mieć czucia ludzkości.

Dobroczytna natura dała każdemu prawo odbierania pomocy i zarátowania od innych; ale oraz włożyła na każdego powinność wſpomagania i ratowania drugich. Oboie to wykonać mamy albo łaskawą, albo wzajemną pomocą. *Pomoc łaskawa* w ten czas należy ſię od nas człowiekowi, gdy ieſt w dzieciństwie, ſłabości, chorobie, ſtarości, lub kálectwie. Z ieđney albowiem ſtrony, przez właſne czucie ſwych potrzeb, przekonany ieſt człowiek o po-

win-



winności ratowania drugiego, i owfzem naturalnym iakimś wzrufzeniem unosi się do opatrzenia bliźniego nędzy: z drugiej strony, każdy ma w tey mierze dług nieiaki do wypłacenia, będąc życie swe winien podobnym pomocom, ktorych w dzieciństwie i słabości doznawał. *Pomoc wzajemną* winni sobie ludzie na ten czas, kiedy są wszyscy w mocy, sile, i zdrowiu, aby sobie wzajemną pomocą ułatwiali prace. Znając w tem wszyscy swoy własny zysk i interefs, czynią między sobą wyraźną lub niewyraźną umowę wzajemnego ratowania się, i pomagania sobie do pracy. Prace i pożyteczne ludzkiey społeczności talenta, są to także sposoby, któremi dobroczynność okazana być może.

## U W A G A VI.

*O Gościnności.*

**G**ościnność na tem cale zależy, ażeby grzecznie, łaskawie, i podług braterskiej miłości sentymentu, przyjmować, karmić, ciepzyć, wspomagać i ratować tych wszystkich, którzy  
się





się u nas schronienia, wsparcia, pociechy  
sprawiedliwie dopraszają. Każdy z nas od spo-  
łeczności dług w tej mierze zaciągnął, a za-  
tem od wypłacenia jego, nikt się uwalniać  
i wyłamywać nie powinien.

## U W A G A VII.

*O Miłości porządku i pokoju.*

**K**ochać porządek, nie co innego jest, tyl-  
ko zachowywać prawa fizyczne i moralne,  
które rządzą całym światem, i wszystkimi  
istotami. Jeżeli to pewna, że cnota zaw-  
isa na wypełnieniu naszych obowiązków; i to  
oczywista, że pokój, który uprząta przeszkody  
i czyni nam zupełną łatwość do ich wyko-  
nania, najpierwszém jest uciechowaniem  
człowieka. Porządek i pokój ustanowione  
są od samego Boga, iako iedyne źródło iedno-  
ści, zgody, i miłości pomiędzy stworzeniami.  
Jeżeli te dwie rzeczy rządzić mają wszystkie  
mi obywatelami iednego Państwa, daleko więk-  
szy rząd i mocniejszy między chrześcianami  
powinny mieć panowanie.

Ten



Ten, który się stosuje do praw boskich i ludzkich; który nie chęłpi się z swego urodzenia i talentów; który nie chce kierować i rządzić po tyrańsku podobnemi sobie ludzmi; który nigdy na złe nie używa władzy sobie od Zwierchności powierzoney; który nakoniec we wszytkiem postępuje sobie torem sprawiedliwości, honoru, i rozumu; ten to jest, który wiernie zachowuje porządek, i którego nazwać można dawcą i miłośnikiem pokoju. Ten to jest, mówię, który nie tylko sam czuje nieuchronną oboygą tego w życiu ludzkim potrzebę, ale też do iey uczucia i poznania przywodzi tych wszystkich, z ktoremi żyje i obcuje. Zamiast wydarcia im własnego ich chleba kawałka, ich płacy, zaszczytu i nagrody; poczytuje sobie za ścisłą i nieodstępłą powinność, to wszystko dla nich zupełnie ucalić, i zabezpieczyć naprzeciwno zamachom osób przywatnych. Jeżeli się kiedy dwie osoby pokłócą, i wzajemnie zelżą, przyiaciel porządku i pokoju usiłuje starownię i roztropnie zgodę między niemi uczynić, poiednać



ich słowy pełnemi łagodności i ludzkości. Takowy zaiste człowiek zbliża i łączy Familię rozdwoione, wprowadza miłość, zgodę i iedność w towarzystwa zakłócone, a dla swoich współziomkow o spokoynść nayusilniey stara się. Sami tylko przyjaciele pokoju posiadają cnotę nieskończenie pożyteczną, a ta jest cierpliwość. Dowiedzmy się, na czem ona zawiąta.

## U W A G A VIII.

### *O Cierpliwości.*

**C**ierpliwość, jest to cnota przepisuująca znosić spokojnie niedoskonałości, błędy, i słabość innych ludzi, nieprzyjemne na umyśle i sercu naszym czyniących wyrażenie. Zdarzenia, okazy i okoliczności, w których ona jest nader potrzebna, czuć się nieustannie i poznawać dają. Każda albowiem społeczność zawiera w sobie gmin ludzi okazujących duży charakter nieznośny, umysłu i serca przymioty nudne, postęпки grubiańskie, obyczaje zepsute; którzy są zuchwałemi w swych słowach, nierzetelnemi w swych mowach, a złośliwemi w swych uczynkach.





Ci i tym podobni ludzie, prawie dla tego przychodzić zdają się na świat, aby zasiewali niezgodę, publiczną kłócili spokojność, i święty społeczeństwa targali związek. Jedyny na to byłby sposob, chronić się ich podług możliwości, tak właśnie, iako zwykliśmy unikać od ryku drapieżnego zwierza, stronić i warować się od człowieka zapalonego złością, lub oddalonego od zmyśłow. Ale gdy musimy żyć, podróż odprawić, i związek mieć z niemi; czyliż nie fama w tym razie pozostaie cierpliwość, aby się nią uzbroić, naprzeciw wszystkim niesmakom, nieukontentowaniom i przykrościom? Tegoż samego używać mamy oręża i kroku, w postępowaniu z owemi, których wyraży i opinie różnią się od naszych w iakimkolwiek rodzaju, i mianowicie w zdaniach o Religii. Jeżeli słyszysz iakiego Ludożercę, który wychwala Pogańską Sektę, albo iakiego Tatara, który się chełpi być Machometánem; znoś skromnie, wyrozumiale i cierpliwie obydwóch. Tak oni są ludźmi, iako i ty, możesz wprowadzie ubole-



wać nad ich zdaniem, ale nie masz prawa pa-  
nowania nad ich umysłem. Nie myślą oni, ani  
mowią inaczej od ciebie, tylko w ten czas,  
gdy wcale inne wyśsali zdania i początki:  
nie zostaie za tem inny obeyścia się z niemi  
frzodek, iak tylko prosić gorąco Boga, aby im  
dał zupełne poznanie swoiego błędu, aby  
ich naprowadził na czystą, bezpieczną, i pra-  
wdziwą drogę. Wiedzieć o tem powinienes,  
że pogrozki i gwałty, są bronią kłamstwa wia-  
ry niegodną; iż zbyt ni rygòr uczy ludzi wy-  
krętów, niewola rospaczy, trwoga zuchwał-  
stwa; że dobroć i ludzkość więcey dokazują  
nad obłąkaném człowiekiem fercem, niżeli twar-  
de i dzkie postępowania sposoby; że Religia,  
jest to sprawa między Bogiem i człowiekiem;  
a co się tycze spraw i akcyi dobru publicznemu  
przeciwnych, że tylko do Monarchow, i do urzę-  
du ludzkiey sprawiedliwości należy, cenić wy-  
stępki, sądzić o zbrodniach, i wyznaczać kary,  
na ktore winowaycy z przepisu praw zasługują.

UWA-



## U W A G A IX.

### *O Pracy*

**K**ochać pracę, jest to pragnąć największego pożytku z umiejętności, cnoty, i talentów swoich, starać się o własne uszczęśliwienie, i o pospolite dobro. Tak chwalebne chęci, w tych tylko rodzić się zwykły, którzy się zawsze stosują, i do fizycznego porządku, i do sprawiedliwości ustaw, i wdzięczności przepisów.

Pracować nie co innego jest, tylko przywiązane do stanu swojego wykonywać obowiązki, wypłacać się z długu najczulszej wdzięczności zaciągniętego równie ku tym, co nasze mi są nauczycielami, przewodźcami, i niby styrnikami na tem błędów i namiętności morzu; iako też ku dobroczyńcom, co nami łaskawie rządzą, nami troskliwie się opiekują, i bronią nas zawsze.

Ten co pracuje z gorliwością i upodobaniem wedle stanu i powołania swojego, ucieka przed próżnowaniem, iako przed własnym i największym nieszczęściem. Wie, wie on z doświad-



świadczania, że człowiek nie może być szczęśliwym, tylko ten, który całego siebie pracowitey poświęca zabawie. Nie myśli on nigdy uszkodzić i uszczerbić bliźniego: bo wie, że to jest święte własności zgwałcić prawo, i popełnić obrzydłą w oczach boskich i ludzkich zbrodnię.

Tak jest bez wątpienia, pracowitość, przemysł, chęć służenia oyczyźnie, nieprzebitym jest puklerzem i obroną cnoty, prawdziwą i nieustanną umysłu roskoszą, naypotrzebniejszyem fercu lekárstwem, żywiołem Państw, i duszą dobrze umiarkowanego rządu.

Sam tylko pracowity człowiek, cieszy się darem naymilszego w życiu zdrowia i mocy, umie być kontent z tego, czem jest; dla niego tylko zostawiony sen słodki, i spokojność duszy. Krotki spoczynek, naymniejszy rzeczy, większe iemu ukontentowanie przynoszą, niżeli gnuśnym naydłuższe i nayprzyjemniejszy uciechy. Nigdy on nie zna nędzy, tęsknicy i chorob, pochodzących z lenistwa i występku; przychodzi do długiej, czerstwey, i szczęśliwey starości, znajdu-





ie szacunek i poważanie u wszystkich, bo się starał być pożytecznym dla drugich.

Co zaś młodemu dodawać powinno serca i ochoty do nałogu pracy, iestto to: iż ona przyzwyczajonemu do siebie nieprzerwaną sprawuje rokosz, umysł i serce spokojne, życie w każdym stanie i czasie miłe. Może on śladko pomyśleć sobie, iż mu zbywać nie będzie na sposobach dopomagania w starości swojemu oycu i siole matce, którzy teraz wiele dla niego podejmują troskliwości i trudów; ratowania ubogich, zapraszania często do siebie swoich prawdziwych przyjaciół, uczynienia siebie, i innych. szczęśliwemi.

Sami Monarchowie, rownie z temi, którzy ich z winnem przywiązaniem otaczają osobę, którzy w Państwie nayznakomitze sprawują urzędy, pełnią gorliwie, co do nich należy, i tem samem pracują: gdyby zaś gnuśne i niepożyteczne narodowi prowadzili życie, ogłociliby się zapewne z owego władzy i powagi stopnia, ktorey zażywają.

Prz



Pracę uważać można iako Pana rozkazu-  
jącego łagodnie, który pod groźną postacią,  
słodkie dla nas ukrywa pożytki. Człowiek prze-  
konywającym iego rozkazom dobrowolnie, posłu-  
żny, ma od niego sposob do uczciwego i spokoj-  
nego życia, odbiera dobre mienie, obfitość, wy-  
gody; staie się sprawiedliwym, oyczyźnie mi-  
łym, dla siebie i dla innych pożytecznym: nie  
jest za tem dla nikogo ciężki, i nie czyni ni-  
komu krzywdy.

## U W A G A X.

*O Proźniactwie.*

**N**a ofobności zostawać, niepodobna człowie-  
kowi. Ludzie nawet nayzapamiętałszego  
i nayzłośliwszego życia, szukają związku i przy-  
jaźni, z podobnemi sobie w obyczajach. Chce-  
myż wiedzieć zdroy ich przestępstw, i przyczy-  
nę ich zepsucia? nie masz inney nad próżno-  
wanie i lenistwo, które jest matką naywiększych  
zbrodni, karmicielką anarchii czyli nierządu.  
Kiedy albowiem człowiek nie zatrudnia się czy-  
nieniem dobrego, to jest, sprawowaniem dzieł  
cnotli-



...notliwych, fobie i innym pożytecznych; musi  
on koniecznie zatrudniać się czynieniem złego,  
to jest, wykonywaniem uczynków złośliwych,  
fobie i innym szkodliwych zawżse. Ten to jest  
początek nieszczęść naszych, ta sprężyna rospu-  
sty, ladaiakiego życia, zakłoseń, potwarzy, wszy-  
stkich prawie naynieznośnieyfzych błędow, pas-  
syi, i nayczarnieyfzych występkuw znajdujących  
się w społeczości.

Ludzie tak daleko od natury i od rozu-  
mu odstąpiwszy, wkrótce przydą do uboſtwa  
i nędzy: potrzeba i niedoſtatek przyniewoli ich,  
albo się tu'ać bez wſtydu po proſbie, żyć z  
miłosierdzia i łaski cudzey; albo zimną krwią  
puścić się na pełnienie fromotney kradzieży, łu-  
pieſtwa i zaboyſtwa. Niepodobieństwo wypła-  
nia zaciągnionego mnoſtwa ſwych długow,  
uczyni ich kłamcami, krzywoprzysięcami,  
zdraycami; a co jest nayokropnieyſzém i nie-  
uchronnie ſtąd wynikaiącym nieszczęściem, że  
ich przykłady zarażą umyſł innych, zgorſzą ſer-  
ce, utworzą im podobnych naśladowców i nie-  
wolni



wolników nałogu. Te to są ich fałszywe roskofzy,  
które się prawdziwemi zbrodniami nazywają.  
Bezbożność, gdy do tego punktu postąpi, natedy  
społeczeństwo sam tylko niegodziwy związek zło-  
czyńców, zabójców, głów cywilnie umarłych,  
i długie nieszczęśliwych pasmo okazywać zdale  
się. Przewrotne użycie Religii, więcey w nich  
na ow czas może, nad samą Religią.

Czegoż więcey w tym razie potrzeba, iak  
tylko wmówić w każdego szacunek i miłość  
pracy, przekonać chrześcijańskiego człowieka,  
że ona najpierwsze ma między cnotami miey-  
sce, i że cnota prawdziwie zależy na miłości  
i na wykonaniu okowiazkow naszych? Bog to  
sam włożył na każdego dorosłego w wieku i  
rozumie człowieka nieodstępłą powinność, sta-  
rania się drogą pracy o zachowanie własnego  
życia, i o pomnożenie swego majątku, a to  
pod karą boleści i śmierci. Wszakże to jest  
najpierwsze prawo, pierwszemu człowiekowi  
po jego nieposłuszeństwie od Boga nadane: Po-  
żywać będziesz chleba twego, w pocie czoła,  
twego.





twego. Jeżeli to prawo uznaiemy być karą, i to wyznać z ufzanowaniem i wdzięcznością potrzeba, że iest karą dobrego i łaskawego Oycy. Praca, staranność, rzetelném iest i nayspewnieyszém uspokojeniem duszy; próżniactwo zaś, od ktorego frogie winy, wszystkie bezprawia biorą początek, iey iest smutkiem, trwogą, pomięszaniem i męką. Lecz aby każdy w wieku dorostym miał w pogardzie próżniackie i iedno nayniegodziwsze, a w poważeniu pracowite i iedno naychwalebnieysze życie; trzeba do tego z młodości prowadzić i wezwyczaiać człowieka.

## U W A G A XI.

### *O Potrzebie Społeczności.*

**N**ie iesteśmy sami na świecie: w wszystkich narodach znayduią się nam podobni; przymioty nawet własne i skłonności mają jakiś związek z podobnemi nam iestestwami. Nie możemy się obejść bez drugich, chybabysmy chcieli zostawać w ostatniey nędzy; ponieważ zaś iesteśmy stworzeni, abyśmy by-



li szczęśliwi. stworzeni więc jesteśmy, abysmy byli w towarzystwie.

Wolno było Bogu wszystkich razem stworzyć ludzi, i każdego osadzić na osobności, nie uczynił tego, więc chce, aby żyli w społeczności. Wolno mu było udzielić każdemu przymioty, któreby bez cudzej pomocy obeyść się mogły; nie udzielił, więc chce, aby ieden drugiego wspomagał. Towarzystwo jest nieuchronnie potrzebne człowiekowi, bez niego ani zachować się przy życiu, ani wydoskonalić przymiotów, ani prawdziwie być szczęśliwym człowiekiem niepodobna.

Coby się stało z dziecięciem, gdyby dobroczynna ręka rodzicielska o potrzebach jego nie zaradzała? Coby się stało z młodzieżą, gdyby pracowite starania nauczycielow, nie wpaiały w nią nauki? Na coby starość przyszła, gdyby pomocy od młodszych nie doświadczala? Dzieciństwu postradać życie, młodzieży w dzikości i nierozumie zostać, starości w nędzy życie utracić trzebaby.

Choro-



Chorobom i słabościom podlegli jesteśmy, gdzież na nie lekarstwo bez towarzystwa? Smutek i zgryzota nas dręczy, gdzież pociecha bez towarzystwa? Głód i pragnienie nam dokucza, gdzież wygoda bez towarzystwa? Towarzystwa skutkami są, bezpieczeństwo powszechne, i jego utrzymywanie, wygody handlowe, przemysł, obfitość, dostatki, moc rozkazywania i posłuszeństwa, nauki, zarządzenie o potrzebach duchownych i doczesnych. i. t. d.

Przydaymy do tego, że Stworca najmądrzy wlał w człowieka przymioty, które są do tej społeczności najzdatniejszy; iako to: wymowę do udzielania drugim naszych myśli, skłonność do naśladowania, abyśmy dobre od innych przykłady brali. Widzimy radość w drugich, i sami się cieszymy; patrzymy na nędzę, i sami się litujemy. i. t. d. Procz tego, żeby ten związek społeczności był mocniejszy między ludźmi, natura sama różne różnym przymioty podawała. Ten ma spośobność w czynieniu, tam ten przezorność w myśle-



myśleniu; jeden zdarność do rządzenia, drugi do uczenia; i sama ta różność koniecznej potrzeby społeczeństwa jest dowodem. Spytajmy się jeszcze ferca, jeżeli się osobności nie lęka, a nie kocha się w obcowaniu? Są prawda osoby na osobności życie pędzące, ale to z wyższego nad naturę instynktu pochodzi.

Gdy to jest oczywiste, że wszystko nasza istota, wszystkie przymioty prowadzą nas do towarzystwa, jest oraz rzeczą nieuchronnie potrzebną, abyśmy z samymi tylko rozumnymi, cnotliwymi, dobrych i czystych obyczajów ludźmi, społeczeństwo mieli. Gubi ten własną reputacją, kto z podłemi i nierządnego życia osobami utrzymuje przyjaźń. Wielcy ludzie, których cnoty wprawiają nas w podziwienie, nie byłiby zapewne, tylko największymi złoczyńcami, gdyby w młodzińskim wieku nie warowali się od związku wyćwiczonych w niegodziwości rzemieśle. Wątpić o tem nie trzeba, że dobre lub złe wychowanie, które nam dają; przykłady, które widzimy: mowy, kto-





re slyszemy; wyobrażenia, iakie sobie wystawiamy, lub w nas wpaiaią; osoby, z ktoremi przeistaiemy, a nadewszystko zwierzchność, ktora władnie naszym postępowania sposobem; są to drogi prowadzące nas do tego, iż się staiemy pożytecznemi lub szkodliwemi dla siebie, i dla innych. Aby się z ukontentowaniem mieścić w liczbie pocziwych i oświeconych ludzi, trzeba się starać o przymioty umysłu i serca onym podobne; trzeba dni swoje przepędzać w szczerśliwym przyiaźni, miłości i niewinności towarzystwie; trzeba dawać wszystkim do zrozumienia, że iesteśmy dobrze wychowani, że mamy rozum, że kochamy honor i cnotę.

## U W A G A XII.

### *O miłości Ojczyzny.*

**N**ie masz świętzego i godnieyszego miłości, dla cnotliwych obywatelów nazwiska, nad wyraz ojczyzny. Wyraz ten zawiera w pojęciu swoim, nie samo tylko miejsce urodzenia naszego, ale zawiera oycę i dzieci, zawiera znacznie przywiązane do nazwisk familii, społeczeń-



łeczności i stanu, którego członkami jesteśmy.

Oczywista, jest to miłość rozumna i oświecona nas samych, a ta nas uczy kochać Rząd, który nas broni od nieszczęśliwości, nędzy i pogardy; kochać Prawa, które ubezwieczniają nasze osoby, naszą wolność, nasze majątki; kochać Społeczność, która pracuje ku dobru i uszczęśliwieniu naszemu. Nie masz oyczyzny pod despotycznym rządem, gdzie panuje przemoc, niewola, i uciemnienie ludzkości.

Najpierwsze i najgruntowniejsze prawo palcem wiecznego Prawodawcy na fercach wyryte, przepisuje nam miłość własnego kraju. Ta miłość nie mniej wynika z natury, iak z istoty społeczności, w którą każdy z nas wchodząc, przyjmuje na siebie obowiązek pracowania na jej dobro. Jeżeli wyznajemy, że przyrodzenie wpoilo w nas przywiązanie do rodziców, dzieci, krewnych i przyjaciół; do życia, wolności, bezpieczeństwa i swobod; nie możemy przeczyć, aby toż przyrodzenie nie wpoilo w nas tegoż samego przywiązania do

Oczyw-



y. Ojczyzny, która wszystkie te życia naszego  
e. najniewinniejsze rozkosz zamyka w sobie.

d. Wszakże dobro ojczyzny, jest dobrem  
i. naszym; iey całość, jest naszych fortun, swo-  
i. bod, dziedzictw, i wolności całością. Nie ma-  
i. my szczęścia tylko w wolney od nieszczę-  
ko. ścia, ojczyźnie. Nieprzyjaciół pustoszący na-  
u. szą ojczyznę, pustoszą nasze dobra i swobo-  
my. dy. Uboiwo i nędza ojczyzny, jest to naszych  
ze. dobr i fortun zniszczenie. Hańba i upodlenie  
wo. ojczyzny, jest naszą własną hańbą i upad-  
ach. kiem. Słowem: iakimkolwiek klęskom podpada  
tu. nasza ojczyzna, tym i my razem podpadamy.  
iak. Możesz być środzy obowiązek, iak własną  
na. kochać, zaszczycać, i wspierać ojczyznę?

ra. Wszyscy myślący dobrze, i kochający  
ze. dobro powszechne, uznają to za kardynalne pra-  
do. wo, i nieprześcępną regułę: że każdy obywatel  
zy. winien jest siebie samego ojczyźnie; że być się  
nie. zachowywać, przyczyniać się do chwały i  
nie. uszczęśliwienia swojej ojczyzny, najsćcisley-  
do. szą każdego jest powinnością; że krew wylać



oyczyzną, iest naymilfzy i iedyny w naturze za-  
fzczyt; że w niebie nawet naypierwfze tym na-  
znaczone są mieyfca, ktorzy poczcziwie oyczy-  
źnie służyli. Wfzyfcy mowią fprawiedliwi tego  
są zdania: iż nie mafz czarnieyfzey, obrzydli-  
wfzey i fromotnieyfzey zbrodni, iako być zdray-  
cą, nieprzyiacielem Monarchy i Oyczyzny.

Rzymianie, ktorych wzorem przodkowie  
Polskiego Narodu zostawili uformowaną Rzecz-  
pospolitą, Rzymianie mowią, nie tak przye-  
mnego i tak świętego nie uznawali, iak iest  
oyczyzna. Tam Decyufz czyni nayfzacowniey-  
szą dobru publicznemu ofiarę z fwoiego życia;  
Fabiufz z fwoiego honoru; Camillus z pry-  
watney urazy; Brutus i Maniliufz z fwoich  
dzieci. Łatwo im było świat cały zwycię-  
żyć, kiedy od dzieciństwa wfzyfcy tą napo-  
ieni byli ku oyczyźnie miłością. Wpadli oni  
wprawdzie w niewolą, ale dopiero w ten czas,  
gdy z wolności wpadli w rozwiózłość.

Aby wnićć w ślady wielkich w ftaroży-  
tności rycerzów, zaśluzić sobie, ná nieśmier-  
telną





telną sławę, i najśłodszą w potomności pamiętkę, trzeba kochać oycyznę, i pracować na iey dobro; trzeba mieć serce zgruntu pocziwe i cnotliwe; trzeba się starać o umysł wspaniały, mężny i oświecony.

Nie kocha oycyzny, kto jest łakomym, niesprawiedliwym, pyśnym, gotowym sprzedać zdanie, honor i cnotę. Nie kocha Oycyzny duch pokątny, niespokojny, w przewrotnych szepciach, fakeyach, i intrygach dni swoje przepędzający. Nie kocha oycyzny, kto na próżniactwie trawi swe życie; kto sakryfikuje własnemu pożytkowi publiczne dobro: kto herfztem się staje ludu, iak tylko się przeciw naywyższej zwierzchności zbuntuie, a iego naywiększym zdziercą i uciemiężycielem, gdy zostanie w posłuszeństwie. Nie kocha oycyzny człowiek podły, który z drugimi postępuje sobie nierozumnie i bezprawnie; na ktorego szlachetnie myślący zapatrują się iako na despota, a na lud iemu podległy, iako na niewolnikow; w którym gorliwość o dobro powszechnie, paniułącą nie jest cnotą;



który się nie zna na zacności nauk, i szacunku uczonych, wzrost, chwałę, i pomyślność przynoszących krajowi; który przez uprzedzenie, wstydkiemu co jest obcego, daje cechę mądrości i dobroci; w którym urodzenie od samego tylko pochodzące przypadku nie wznieca emulacyi ale pychę; któremu nakoniec nie miło nosić imienia wiernego i oświeconego Obywatela, zacnego i dobrego Patryoty.

Kochać oyczyznę, jest to utrzymywać ją w szczęściu, a ratować w nieszczęściu; być sprawiedliwym, dobroczynnym, łagodnym i ludzkim; pragnąć dystrykcyi nie dla imienia pychy, i ucieknięcia od siebie niższych, ale dla zasług, cnoty, i uszczęśliwienia sobie podobnych; nie uciekać się ani do poniżającej wszystko wyniosłości, ani do błądzącej w oczy okazałości, która gubi znaczne Familie, pobudzając je przykładem swoim do naśladowania swoiey próżności. Kochać oyczyznę, jest to zarabiać na respekt i poszanowanie nie z bojaźni ale z miłości pochodzące, będąc tego

zdania



zdania, że tylko tyran wlewa boiaźń i trwogę  
w umysły swych niewolnikow; przełamywać  
przeszkody, które zbrodnia cnotie i ufzcześnie-  
wieniu innych bezprześcannie zaścawia; i gar-  
dzić okropną wolnością szkodenia drugim i  
sobie. Kochać oycyznę, iestto starać się, aby  
Rzeczpospolita iedném była polityczném ciałem,  
w ktorey każdy miałby prawo do naywyższych  
godności; aby dziedziczna zacność i różność  
nie rwała naymocniejszyh polityki ogniow, ani  
była przyczyną obywatelow niezgody i poro-  
żnienia. Kochać oycyznę, iest to wydoskona-  
lać rolnictwo i handel, ktoremi się kray bo-  
gaci i kwitnie; podsycać, i na naywyższy stopień  
doskonałości wynosić wszystkie sztuki, nie dając  
zostawać talentom w nieczynności, a cnotom bez  
przynoszenia pożytku; iestto mowię, liczbę do-  
brych spraw i chwalebnych rozmnażać; okazy-  
wać dobroć i opiekę uczonym; rozdawać nadgro-  
dy autorom pism i wynalazkow użytecznych;  
starać się troskliwie o iak naydoskonalsze kra-  
śnowey młodziezy wychowanie, i utrzymywanie



potrzebney zawsze Zwierzchności nad iey edukacyą przełożoney. Słowem: kochać oyczynę, iest to mieć gruntowne oświecenie i cnotę; wpaiać zaś to oboie w serca i umysły młodzieży, iest to powszechną zaszczepiać i gruntować szczęśliwość.

## S P O S O B

*Nauczania Młodzieży nayistotniejszych wiadomości.*

**Z**yczyć sobie, i staraćby się trzeba, aby umiejące gruntownie myśleć osoby wzięły przed się ułożyć dla dzieci małą ksiąteczkę moralną, ktoraby pożytecznie oświecała ich umysł, a cnotę wpaiała w ich serca. Znając granice moich sił i światła, zostawiam oświecającym napisanie takowego dzieła; i prześlaię tylko na utorowaniu drogi, która do tego celu zdaie mi się być nayprostsza, nayprzystojsza i naykrotsza.

I. Młodzież, tato nayliczniejszy i nayzdatniejszy z czasem narodu cząstka, powinna mieć czyście i sprawiedliwe wyobrażenie o Bogu. Potrzeba iey go malować, i wystawiać iako Jestestwo

niewi-





niewidzialne i wszechmocne; iako Tworcę  
wszech rzeczy, równie tych, które widzimy,  
iako i tych, których zasięgnąć nie możemy. Od  
niego świat cały, tak ogromny i tak nieodmien-  
ny nie tylko ma początek, ale też iego mocą, iego  
opieką się utrzymuje. Niebo i ziemia dziwić się  
każą wszechmocności boskiej, wielbić opatrność,  
wyśławiać mądrość; rozum zaś i doświad-  
czenie przekonywa nas o tej prawdzie. Każda  
rzecz mówi mocno i do rozumu i do serca na-  
szego: że Bog zrodłem jest tego wszystkiego  
dobra, i autorem tych najniewinniejszych ro-  
skofzy, których po wszystkie dni życia naszego  
pomyślnie zażywamy. Owoż jest ta najpier-  
wsza prawda i nauka Wiary, którą w umysł mło-  
dego człowieka wpaiać należy.

II. Trzeba koniecznie wlewać w dzieci tę  
zbawienną umiejętność: że wszyscy ludzie są naj-  
piękniejszém i najszlachetniejszém dziełem ie-  
dnego Boga; że naszą jest nayoczywistszą powin-  
nością, wielbić zawsze, a naśladować ile mo-  
żna, dobroć tego naywyższego iestestwa: czyniąc

dobrze



dobrze, i obchodząc się sprawiedliwie nie tylko z podobnemi nam ludzmi, ale nawet z bydłą, i z wszystkiemi istotami, które oddychają i żyją: nie godzi się ich krzywdzić, obrażać, ani szkodzić im, czyli to jawnie czyli tajemnie.

III. Dobrodziejstwa i łaski, któremi nas boską opatrność każdego dnia i w każdym życia naszego momencie obdarza, wymagają od nas winney miłości, respektu, wdzięczności, czci i pożanowania.

IV. Trzeba prosić Boga o zdrowy i czysty rozsądek, o czerstwość ciała, o moc zmysłów i sił: abyśmy byli zdawni do podejmowania codziennych prac, i wykonywania stanu naszego powinności przepisanych od niego człowiekowi. W tym samym czasie mamy do niego przesyłać najgorętsze prośby o serce czyste, proste, pełne przywiązania do dobrych spraw i chwalebnych: aby się ugruntować i ubespieczyć od zgryzot sumienia, które są najpiękniejszymi i najdotkliwzemi karami serc skażonych i przewrotnych. Mile on przyjmie sprawie.



wiedliwych modlitwy i chęci, daie im gruntowne oświecenie umysłu; ich uczynki tym mu są przyjemniejszy, im są pożyteczniejsze dla narodu ludzkiego.

V. Przykład i nieskażone obyczaje wszystkich nad wychowaniem dzieci przełożonych będąc najskuteczniejszy z książek moralnych, powinny im oczywiście dowodzić, że cnota zależy jedynie na miłości i na wykonaniu obowiązków naszych; że te obowiązki nie co innego w sobie zawierają, tylko wszelkie czynności przyśrodkowanością, rozumem, i prawami kierowane.

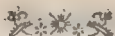
VI. Podając do serca dzieci te maxymy, możnaż niepamięcią zakryć, i nie powiedzieć im: że ranne i wieczorne pacierze, w ten czas dopiero stają się nam pożytecznymi, i czynią nas miłymi Bogu; kiedy nasze zabawy są cnotliwe, a uczynki nasze w niczem przyrodzonemu światłu, ani słuszności nie są przeciwne. Niecierpliwość, lenistwo, pycha, i wszystkie inne wykroczenia, nie mogą być nadgrozione i okupione modlitwami, których skutki, szacu-  
szacu-



nek i dzielność, nikną na końcu ięzyka. Trzeba tu koniecznie wypełnić wprzód to wszystko, co do nas z obowiązku należy, co jest z dobrem naszym, i z pożytkiem żyjącego w towarzystwie człowieka, jeżeli z serca pragniemy, aby nasze sprawy, nabożeństwa nasze podobały się Bogu.

X VII. Jak tylko przychodzimy na świat, zaraz nas otaczają gwałtowne życia potrzeby, którym dogodzić nie jest w naszej mocy. Wszyscy one czuiemy, ale nie mamy wszyscy ani innego ięzyka, ani sposobu wzywania drugich pomocy, nad sam tylko płacz i krzyki; które w tym słabości stanie wszelkie nasze wyrażają pragnienia i potrzeby. Otoż staliśmy się dłużnikami tych wszystkich, co się nad nami litują, co biorą na siebie staranie i dozór około naszego dzieciństwa, co nas odżywają, karmią, strzegą, nauczają i prowadzą na drogę, którą sobie w dalszym wieku postępować mamy. Wszystko to, początkiem jest owych węzłów dzieci z rodzicami wiążących





żących, łowych świętych natury sentymentów, które nas ślodko pociągają, i przez wdzięczność za łaski ściśle obowiązują do kochania, czczenia, szanowania naszych ojców i matek: równe im od nas należy się posłuszeństwo, równa powolność i względy, iak wszystkim naszym dobrodzieiom, naszym przełożonym. — i. t. d. x

VIII. Potrzeby nasze wzrastają i wzmacniają się z wiekiem, mianowicie w ten czas, gdy się zbliżamy do starości. Stąd to pochodzi, iż w życiu prywatnem i publicznem obeyść się bez sprawiedliwości nie możemy; chcąc ocalić nasz majątek, naszą osobę, nasz honor. Stąd okazuje się potrzeba naywyższej zwierzchności, trybunałów, wodzów, i przełożeństw. Zostając w kraiu bez Monarchy, bez iego praw maieństwicznych, iego ustawiczey pieczołowitości i panującej opieki, iego sprawiedliwości i ekonomicznego rządu, zginęłyby w nas wyraży słuszności i obowiązku; ożyłoby prawo monieyfszego, prawo równie używającemu go iak cierpią-



cierpiącemu niebezpieczne; bogactwa, które pod strażą i powagą praw są odpłatą przemysłności, stałyby się podniętą tyrannii. Nieprzyjaciele nasi zgwałciliby naszą wolność i własność; zagarnęliby i opanowali nasz majątek, naszą oycyznę; przemoc, okrucieństwo, i gwałtowność ich, podobnoby się skończyła na tem, iżby nas zniszczyli i zgubili. Dzikie i drapieżne zwierzęta przychodziłyby pożerać i pochłaniać nas w domach naszych; publiczne drogi, ani byłyby wolne, ani bezpieczne, ani wygodne; pola i grunta nasze nie mogąc być uprawne i uczynione pożytkującemi, sameby tylko okrywały krzaki, ciernie i chwasty; nie mielibyśmy pokarmu, tylko prosty i trefunkowy; zbywałoby nam na naukach i rzemiołach, iakich potrzeby i wygody życia wyciągaia; bylibyśmy pozbawieni owych słodkich roskoszy, które ludziom spokojność i bezpieczeństwo przynosi: słowem, życie nasze byłoby nad samą śmierć okropniejszy i gorszy. Z tych przeto niezliczonych i nieuchronnych potrzeb, z  
tych



tych tak jawnych wygod i posilkow od rządnej społeczności na nas spływających, wynika wielkiej wagi powinność, powinność święta, niezgwałcona, i wszystkich się tycząca: abyśmy przysięgi wierności za przyściem do rozumu wyraźnie lub domniemanie wykonanej dochowywali Monarsze, Władzy opiekuńskiej i prawodawczej; od których obrona naszego życia, nadzieia ulepszenia naszej doli, bezpieczeństwo naszej osoby, naszych swobod, i naszego nabytku zależy. Nie powinniśmy niczego oszczędzać i żałować dla zachowania praw onym służących: i owszem mamy być mężnemi, nieustraszonemi Tronu i Ojczyzny obrońcami. Powinniśmy z obowiązku wdzięczności a dla własnego interesu, zanosić do Boga uprzejme prośby o długie Monarchy życie, stateczne powodzenie, i szczęśliwe panowanie.

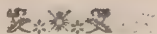
IX. Wiedzieć powinny dzieci: że każdy z ludzi w szczególności, i wszyscy w ogólności wchodzi w uczestnictwo utrapień, nieszczęścia i przeciwności; które uciskają ich rodzi-

cow,



cow, krewnych, sprzymierzeńców, współziom-  
ków; a przechodząc od jednego do drugiego  
człowieka, trapią i uciemiężają całą ludzkość.  
Równie to o tém iako i owém ma się ro-  
zumieć uczuciu i dotkliwości, ktorey dozna-  
iemy, słysząc o nieszczęśliwych przypadkach  
pustoszących cudze Państwa. Takowe są na-  
przykład: głód, zaraża powietrza, pożar ognia  
w perzynę całe miasta obracający, powodzie,  
i. t. d. A lubo nas z daleka miiiają takowe  
klęski, z tem wszystkiem z powodu wzajemnych  
związków i względów między narodami za-  
chodzących, straszne te szkody, niepomysłne wia-  
domości, i okropne zdarzenia; wielce nas in-  
terefsować powinny. Wszyscy ludzie iednako-  
wy mają początek, wszyscy są równi sobie  
urodzeniem, potrzebami, i prawami do pole-  
pszenia swego losu; a przeto wszyscy nie  
inaczej z drugimi, tylko iak bracia postę-  
pować mamy.

X. Zostałac przekonani, iż w uciemięże-  
niu naszych współziomków, i zamieszaniu na-  
szych



fzych sąsiadów, własny nasz zamyka się interes; wątpić nie trzeba, że ich szczęście i pomyślność ściągają się i spływiają na nas. Ta tak oczywista prawda zachęcić nas powinna, abyśmy im pożytecznemi byli; ile to pewna, że starając się o ich powodzenie, pracujemy zdaleka na nasze dobro.

Te to są początki, przepisy i maxymy, któremi się powodując, należałoby potrzebny dla młodzieży zbiór moralny ułożyć. Łatwo tu przydać rzeczy istotne, prawdy wielkie, nieomyłne, i one uwagami objaśnić. Ale przy tem wzgląd mieć trzeba, aby zbioru tego zbyt obfzernym nie uczynić: czytanie tego nie więcey czasu zabierać powinno, nad godzinę; a młodzian ma go umieć na pamięć przed wyściem ze szkół. Styl tej moralney książeczki powinien być prosty, jasny, i przystosowany do pojętności każdego.

#### MAXYMY DLA DZIECI

**Z**amiast ustawicznego powtarzania dzieciom obyczajowych przepisów, których oni jeszcze nie czują korzyści; użyteczniejszą byłoby rzecz,





na ścianie lub drzwiach mieysca, do ktorego dzieci zchodzić się zwykły, wypisać im maxymy mające być naybezpieczneyszą zasadą ich postępowania w terażnieyszym i przyszłym czasie. Ten frzodek sprawi zapewne, iż one w młodego człowieka łatwo utkwia pamięci; iż ie doskonale umiejąc, zapytywać się będzie swoich dozorców, o ich znaczenie. Maxym tych mało być powinno, a wiele nauki w sobie zawierać mają. Można ie następującym wyrazić porządkiem:

I. Nie czynń tego drugiemu, czego byś nie chciał, aby ci kto inny uczynił; ale czynń to wszystko innym, iak życzył byś sobie, aby to dla ciebie drudzy czynili.

II. Postępuy tak z innemi, iak pragniesz, aby postępowano z tobą.

III. Bądź uważnym, uniżonym i wdzięcznym.

IV. Bądź ku starszym z uszanowaniem; ku rowiennikom z przyjacielską do wzajemnych posług, pomocy, ochotą i grzecznością; ku wszystkim z ludzkością.

---

Être humain, c'est être disposé à rendre justice, à prêter du secours, à faire du bien indistinctement à tous les individus de l'espèce dont nous faisons partie. Cette disposition si louable est fondée sur la raison, l'expérience, la réflexion qui nous prouve que, comme hommes, comme êtres sensibles et faibles qui avons besoin à chaque instant de secours, nous devons prêter les nôtres à tous ceux qui les requierent, si nous voulons être en droit d'exiger ceux de nos semblables.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022290

